

Rozmyślania



Fot. Andrzej Walter

„Rok z Tischnerem”

Pod koniec ubiegłego roku ukazała się książka *„Rok z Tischnerem”*, zredagowana przez Wojciecha Bonowicza (Wydawnictwo Znak). Jej publikacja została zaplanowana w kontekście nadchodzącego Roku ks. Tischnera 2025, ogłoszonego przez Senat RP z okazji 25. rocznicy śmierci filozofa.

Choć książka nie została wydana formalnie przez instytucję państwową, to jej pojawienie się jest bezpośrednio związane z obchodami Roku Tischnera – zarówno jako wyraz upamiętnienia, jak i próba ponownego wprowadzenia jego myśli do codziennego obiegu kulturalnego i duchowego.

„Rok z Tischnerem” jest pomyślany jako duchowy kalendarz – 365 myśli ks. Tischnera na każdy dzień roku. To forma doskonale odpowiadająca idei roku jubileuszowego: codzienna refleksja z Tischnerem jako praktyka pamięci, ale i duchowego wzrostu.

Andrzej Dębkowski

Książka *Rok z Tischnerem*, zredagowana przez Wojciecha Bonowicza, to nie tylko antologia tekstów jednego z najwybitniejszych polskich myślicieli XX wieku – ks. Józefa Tischnera – lecz również duchowy kalendarz, w którym każde z 365 dni roku zyskuje refleksję o charakterze egzystencjalnym, moralnym i religijnym. To dzieło szczególne, ponieważ z jednej strony syntetyzuje główne idee Tischnera, a z drugiej – wprowadza je w rytm codziennej lektury i kontemplacji. Wybór tekstów próbuje oddać zarówno filozoficzną głębię publikacji, jak i jej kompozycyjny zamysł oraz wartość dla współczesnego czytelnika.

Rok z Tischnerem wpisuje się w konwencję tzw. książek „na każdy dzień”, które zyskały popularność zwłaszcza w literaturze duchowej i filozoficznej (przykładami mogą być *Myśli na każdy dzień* Marka Aureliusza czy *365 dni z C.S. Lewisem*). Bonowicz, będący biografem i interpretatorem myśli Tischnera, skomponował wybór w sposób umożliwiający odbiorcy codzienne spotkanie z fragmentem refleksji księdza-filozofa – czy to z jego pism naukowych, publicystyki, kazań, czy też bardziej osobistych wypowiedzi.

Ta forma nadaje lekturze rytm, który w naturalny sposób wiąże się z religijną duchowością i etyczną praktyką. Odbiorca nie zostaje przytłoczony objętością tekstu, lecz skłoniony do codziennego namysłu, refleksji, wewnętrznego dialogu. To konstrukcja wyraźnie zakorzeniona w idei „myślenia dla życia”, która była bliska Tischnerowi.

W centrum refleksji Tischnera pozostaje człowiek – jego wolność, sumienie, doświadczenie cierpienia i spotkania z drugim. W książce spotykamy fragmenty, które rozwijają jego kluczowe pojęcia, takie jak „filozofia dramatu”, „człowiek jako byt dialogiczny”, „wiera jako spotkanie” czy „nadzieja jako fundament etyki”. Tischner czerpie zarówno z fenomenologii (szczególnie inspiracji Husserlem i Lévinasem), jak i z filozofii dialogu (Buber, Ricoeur), ale potrafi przekształcić te wątki w język dostępny i głęboko zakorzeniony w polskiej duchowości.

Jego rozważania o cierpieniu – zwłaszcza w kontekście tzw. „filozofii dramatu” – prowadzą czytelnika do pytania nie tyle o sens cierpienia, ile o jego miejsce w relacji międzyludzkiej i relacji z Bogiem. W tym kontekście Tischner odchodzi od jednostronnej interpretacji teodycei i kieruje uwagę na to, jak człowiek odpowiada na cierpienie – własne i cudze.

Szczególne miejsce w książce zajmuje też problem nadziei – nie jako naiwnego optymizmu, ale jako postawy zakorzenionej w zaufaniu do świata, ludzi i Boga. Tischnerowska nadzieja jest trudna, wymagająca, ale bez niej nie sposób uczciwie żyć – ani w wymiarze prywatnym, ani wspólnotowym.

Jedną z największych zalet książki – i myśli Tischnera w ogóle – jest język. Tischner potrafił mówić o sprawach trudnych w sposób przejrzysty, często z humorem i ironią, ale nigdy banalizując temat. Jego styl to unikatowa mieszanina kaszubijskiej klarowności, filozoficznej precyzji i literackiego wyczucia słowa. Bonowicz jako redaktor umiejętnie dobrał fragmenty, które najlepiej oddają ten styl – zarówno jego głębokość, jak i dostępność.

Znajdziemy tu zarówno skrócone fragmenty kazań góralskich, jak i myśli pochodzące z *Etyki solidarności*, *Filozofii dramatu*, czy *Między Panem a Plebanem*. Niezależnie od źródła, każde zdanie nosi znamie Tischnerowskiej autentyczności – tego, że filozofia nie jest dla niego spekulacją, lecz rozmową, która zaczyna się w życiu i do życia wraca.

Warto podkreślić rolę Wojciecha Bonowicza, który nie tylko wybrał teksty, ale także napisał znakomity wstęp wprowadzający. Bonowicz od lat zajmuje się Tischnerem, nie tylko jako badacz, ale również jako popularyzator jego myśli – prowadzi m.in. „Tischnerowskie rekolekcje”, pisze eseje, współtworzy festiwale. Dzięki temu jego wybór nie jest przypadkowy – to staranna kompozycja, która prowadzi czytelnika przez rok nie tylko z Tischnerem, ale i z samym sobą.

Bonowicz pełni tu funkcję nie tyle redaktora, co mistrza ceremonii – z wyczuciem wprowadza, selekcjonuje i rytmityzuje narrację, tak by teksty korespondowały z porami roku, świętami, rytmem ludzkiego życia. To subtelna, ale znacząca obecność.

Rok z Tischnerem ukazuje się w czasie, gdy w przestrzeni publicznej brakuje głosu rozważnego, pogłębionego, a zarazem zakorzenionego w doświadczeniu wspólnoty. Tischner, mimo że zmarł 25 lat temu, wciąż przemawia z niezwykłą aktualnością – jego refleksje o solidarności, odpowiedzialności, dialogu i wolności są nie tylko teoretyczne, ale dotyczą najgłębszych problemów współczesności: polaryzacji społecznej, zaniku zaufania, kryzysu autorytetów.

Książka pełni więc funkcję nie tylko duchowej lektury, ale też narzędzia etycznego samowychowania. Tischner nie daje gotowych recept, ale inspiruje do pytania: *Jak być dobrym człowiekiem? Jak spotkać drugiego? Jak nie zgubić siebie w świecie hałasu i ideologii?*

Rok z Tischnerem to książka wyjątkowa. Łączy w sobie piękno języka, głębię myśli i egzystencjalną mądrość. To nie tylko wybór tekstów ks. Józefa Tischnera – to swoista mapa duchowa, przewodnik po najważniejszych pytaniach ludzkiego życia, skomponowany tak, by czytelnik mógł w swoim tempie, dzień po dniu, mierzyć się z tym, co najważniejsze.

To książka, którą się nie tylko czyta – to książka, z którą się żyje. I choć Tischner w niej mówi, to jednocześnie nie przestaje słuchać – czytelnika, świata, Boga.

